

# Ur, Bezpański człowiek

Są, są takie dni, kiedy mi wstyd,  
Tak bardzo wstyd  
Że, wciąż nosi mnie  
Ten padół łez, lepiej bym zdechł!

Nad światem aniołowie  
A jeszcze wyżej Pan  
Do dziś się liże ze swych ran  
W dole bezpański człowiek szwenda się tu i tam  
I diabłu chętnie łapę da

Lgną do ziemi nią splamieni  
Waż wije się wciąż  
W tym wszystkim ja, splątany mną  
Idę na sąd

Nad światem aniołowie  
A jeszcze wyżej Pan  
Do dziś się liże ze swych ran  
W dole bezpański człowiek szwenda się tu i tam  
I diabłu chętnie łapę da  
/3x